Cena numeru 3 zł OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — CZWARTEK 26 STYCZNIA 1950 ROKU — Nr 25 (1307)

U trumny Kolarowa

naród bułgarski jednoczy się w walce o zwycięstwo socjalizmu

APEL BUŁGARSKIEJ RADY MINISTRÓW

SOFIA (PAP). — Cały naród bułgarski pogrążony jest w głębokiej żałobie po śmierci premiera Wasyla Kolarowa. Na wszystkich budynkach i gmachach wywieszono flagi żałobne. W oknach widnieją spowite w kir portrety Wasyla Kolarowa.

W sofijskiej fabryce budowy maszyn im. Georgi Dymitrowa oraz w innych fabrykach, przedsiębiorstwach i urzędach w Sofii i na prowincji odbyły się zgromadzenia żałobne.

Niezliczone tłumy mieszkańców Sofii i liczne delegacje z ośrodków prowincjonalnych przewijają się przez salę, w której znajduje się trumna ze zwłokami Wasyla Kolarowa — składając w głębokim skupieniu hołd pamięci Zmarłego.

Wartę honorową przed trumną pełnią kolejno członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie Komitetu Centralnego, ministrowie rządu bułgarskiego, członkowie prezydium Zgromadzenia Narodowego i inni wybitni działacze Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Frontu Patriotycznego.

Przed gmachem Zgromadzenia Narodowego — w którym znajdują się zwłoki Wasyla Kolarowa — mimo panującego w Sofii silnego mrozu stoją tysiące ludzi pracy, pragnących złożyć ostatni hołd wiernemu towarzyszowi broni Georgi Dymitrowa — Wasylowi Kolarowowi.

* * *

SOFIA (PAP) — W związku ze śmiercią premiera rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, Wasyla Kolarowa, Bułgarska Rada Ministrów ogłosiła apel do narodu bułgarskiego, w którym m. in. stwierdza:

Straciliśmy płomiennego i utalentowanego agitatora i publicystę, trybuna ludowego, działacza społecznego, męża stanu, znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i wielkiego budowniczego naszej Republiki Ludowej.

Całe swe bogate i wszechstronne doświadczenie, nagromadzone w ciągu wielu dziesięcioleci działalności społecznej i politycznej w Bułgarii i w międzynarodowym ruchu robotniczym oraz swą wielką wiedzę marksistowsko-leninowską poświęcił tow. Kolarow walce o likwidację kapitalizmu w naszym kraju i budownictwu nowej Republiki Ludowej.

Tow. Kolarow był wybitnym mężem stanu, doświadczonym, dalekowzrocznym, konsekwentnym, wiernym swym zasadom. Nie było żadnej dziedziny w naszej administracji państwowej, w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej, w której tow. Kolarow nie brałby najbardziej aktywnego udziału i w której nie było by wkładu jego wiedzy i doświadczeń.

Wierny zasadom internacjonalizmu i patriotyzmu — tow. Kolarow konsekwentnie i nieubłaganie demaskował szpiegowsko-nacjonalistyczną agenturę imperialistów — wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu, takich jak zdradziecko-szpiegowskie bandy Tito i Trajczo Kostowa.

Po ciężkim, niezapomnianym ciosie, jaki nas dotknął po śmierci naszego nauczyciela i wodza, tow. Georgi Dymitrowa — spotkała nas teraz ciężka strata — śmierć tow. Kolarowa. Ale towarzysze Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow pozostawili nam wypróbowaną i zahartowaną w bojach i w budownictwie państwowym Bułgarską Partię Komunistyczną, stworzony przez nią Front Patriotyczny, wierną i niewzruszalną przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim, oddanie i wierność Wielkiemu Stalinowi — rękojmię naszego rozwoju szlakiem socjalizmu i szczęśliwej przyszłości naszego narodu.

W obliczu tej ciężkiej straty rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wzywa wszystkich patriotów — mężczyzn i kobiety, starców i młodych robotników, pracujących chłopów i inteligencję ludową — obrońców ojczyzny — aby jeszcze ciaśniej zwarli swe szeregi wokół kierownika naszego życia społeczno-politycznego — wokół Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Frontu Patriotycznego, aby wykazywali jeszcze większą jedność i czujność w walce o wykonanie testamentu ideowego tow. Georgi Dymitrowa, aby kontynuowali walkę o sprawę, której służył ponad pół wieku nasz premier Rady Ministrów — Wasyl Kolarow o sprawę socjalizmu. Niechaj żyje wśród nas wiecznie świetlana pamięć o tow. Wasylu Kolarowie.

Zmiany w rządzie

Mongolskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja Tass z Ulan Bater, prezydium Małego Huralu Mongolskiej Republiki Ludowej dokonało zmian w składzie rządu republiki. Uwzględniając przeciążenie pracą marszałka Czoibałsana jako przewodniczącego Rady Ministrów i przychylając się do jego prośby, prezydium Małego Huralu zwolniło marszałka Czoibałsana od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych i ministra sił zbrojnych Mongolskiej Republiki Ludowej.

Prezydium Małego Huralu mianowało ministrem spraw zagranicznych dotychczasowego wiceministra Lamsuruna, zaś ministrem sił zbrojnych — dotychczasowego wiceministra gen. Janicziwa.

Nowa prowokacja Anglosasów

Pomnik ofiar z Bergen-Belsen

oddany pod opiekę hitlerowskich przestępców wojennych

WARSZAWA (PAP). — W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec powstał projekt wzniesienia pomnika ku czci zamordowanych więźniów. Pomnik ten ma stanąć na terenach, na których znajdował się obóz koncentracyjny Bergen - Belsen i gdzie setki tysięcy ofiar okrucieństwa nazistowskiego przechodziło tortury i znalazło straszliwą śmierć.

Według doniesień, które wydają się niewiarogodne, ale które znalazły jednak potwierdzenie, nadzór nad budową i opieka nad pomnikiem powierzone zostały rządowi Dolnej Saksonii, **temu samemu rządowi, na którego czele stoi przestępca wojenny Heinrich Kopf, a którego wydania daremnie domagał się rząd polski.** Inni członkowie tego rządu byli również czynnymi członkami partii nazistowskiej, prowadzącymi ożywioną działalność za reżimu hitlerowskiego. Np. minister skarbu dr. Strickradt był radcą prawnym zakładów im. Hermana Goeringa i on to właśnie zawarł umowę z obozem koncentracyjnym w Neuengamme o dostawę deportowanych w obozach pracy do robót przymusowych w tym przedsiębiorstwie.

Oddanie pomnika w Bergen - Belsen pod opiekę ludzi, odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, lub ludzi, którzy czynnie popierali winnych tych zbrodni, stanowi znieważenie samej idei wystawienia pomnika, znieważenie pamięci tych, ku uczczeniu których ma on służyć.

Międzynarodowa organizacja b. więźniów politycznych i ofiar hitleryzmu — FIAPP — ustosunkowuje się przychylnie do wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do uczczenia pamięci ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. **W tym stanie rzeczy jednak FIAPP zmuszona jest wnieść energiczny protest przeciw tej niesłychanej decyzji brytyjskich władz okupacyjnych i domaga się jednocześnie:**

1) aby wyżej wspomniane postanowienie zostało uchylone;

2) aby opieka nad pomnikiem była powierzona organowi międzynarodowemu, złożonemu z przedstawicieli organizacji b. więźniów politycznych i deportowanych, afiliowanych z FIAPP;

3) aby niemiecka organizacja ofiar reżimu nazistowskiego, należąca do FIAPP — wzięła udział w tym organie i aby jej powierzona została stała opieka nad pomnikiem.

Dopiero po całkowitym uwzględnieniu słusznych postulatów FIAPP pozostali przy życiu b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz rodziny poległych uzyskają przeświadczenie, **że pamięć ofiar Bergen - Belsen została należycie uszanowana.**

Dywersja faszystów greckich

na południowych granicach Bułgarii

SOFIA (PAP). — Bułgarska dyrekcja prasowa opublikowała komunikat **o przerzucaniu przez władze greckie do Bułgarii grup dywersyjnych oraz o incydentach i prowokacjach oddziałów wojskowych rządu ateńskiego na południowych granicach Bułgarii.**

Rząd Bułgarii — stwierdza komunikat — **dysponuje danymi, które dowodzą, że monarcho - faszyści greccy formują i uzbrajają z pomocą wywiadu amerykańskiego i przedstawicieli sztabu amerykańskiego w Grecji grupy bandyckie ze zdrajców i renegatów, zbiegłych do Grecji z Bułgarskiej Republiki Ludowej.**

Komunikat stwierdza m. in. że w obozie „Vavrion" położonym w odległości 70 kilometrów na południowy wschód od Aten **sformowano w październiku 1949 roku i przerzucono do Bułgarii w okolicy Svilengradzkiej Orolii bandę Nikoły Radosławowa - Mutafczijewa.**

Bułgarska straż graniczna bandę tę jednak spostrzegła i usiłowała zatrzymać.

Wywiązała się strzelanina w czasie której jeden bandyta został zabity, jeden raniony i schwytany, a pozostali członkowie bandy zbiegli do Grecji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej — stwierdza dalej komunikat — zawiadomiło o tym Organizację Narodów Zjednoczonych i za jej pośrednictwem protestowało — u rządu ateńskiego.

Jednakże ostatnio bezczelne prowokacje na południowej granicy bułgarskiej stały się jeszcze częstsze.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej — głosi w zakończeniu komunikat — uważa za konieczne oświadczyć, że podejmował i podejmuje najbardziej energiczne kroki, aby zapewnić porządek i bezpieczeństwo na granicy bułgarsko - greckiej. **Dotychczas ze strony bułgarskiej niedopuszczono się żadnego przekroczenia i dlatego rząd bułgarski nie może ponosić odpowiedzialności za komplikacje jakie mogą nastąpić, jeśli prowokacje ze strony monarcho-faszystów greckich trwać będą nadal na południowej granicy bułgarskiej.**

Wojsko Polskie – gwarancją pokojowej rozbudowy kraju

Pokojowy budżet Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1950

WARSZAWA (PAP) — Wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz, zabierając głos podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która obradowała nad preliminarzem budżetowym na rok 1950 — poinformował, że Ministerstwo Obrony Narodowej w dalszym ciągu zmierza do unowocześnienia wojska.

Wśród kandydatów do szkół oficerskich coraz bardziej przeważa element robotniczo-chłopski. W 1949 r. wśród przyjętych do szkół oficerskich — 63,5 proc. stanowili synowie robotników i robotników rolnych oraz 21,6 proc. — synowie chłopów mało- i średniorolnych.

Praca polityczna w wojsku zmierza do wychowania w duchu oddania Polsce Ludowej, niezłomnej woli niepodległości i bezpieczeństwa, oddania sprawie socjalizmu, w duchu niezłomnej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i braterstwa broni z Armią Radziecką.

Znika w wojsku smutne zjawisko analfabetyzmu. Ambicją i zadaniem wojska jest tak pracować, by żołnierz przechodząc do rezerwy był świadomym obywatelem - budowniczym ojczyzny.

W roku ub. i bieżącym rząd ludowy na bazie wielkich osiągnięć klasy robotniczej w wykonaniu planu 3-letniego, zapewnił i zapewnia wojsku taką ilość środków budżetowych, **które pozwolą, by wojsko było poważną siłą, stojącą na straży wolności i niepodległości naszego narodu.**

Cały wysiłek rządu i MON idzie w tym kierunku, aby zacieśniała się jedność narodu z wojskiem, aby rosła i pogłębiała się miłość robotników, chłopów i inteligentów pracujących do ludowego Wojska Polskiego.

Jesteśmy wrogami wojny — powiedział gen. Jaroszewicz — ale walcząc o pokój musimy być gotowi do odparcia ewentualnej agresji, aby okiełznać histerię wojenną imperialistycznych awanturników amerykańskich i ich zmarshallizowanych agentów.

Dlatego w budownictwie ludowego Wojska Polskiego będziemy wzorować się na czołowej sile antyimperialistycznej — na zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Dlatego wraz z klasą robotniczą i całym narodem, pod przewodnictwem Partii i Rządu walczyć będziemy o wzmocnienie zaplecza, o wykonanie na odcinku gospodarczym, politycznym i kulturalnym planu 6-letniego.

Poseł Włodek (PZPR) podkreślił w koreferacie, że wydatki MON stanowią w roku bieżącym tylko 7,9 proc. preliminowanego budżetu, podczas gdy w roku ubiegłym stanowiły 8,4 proc. wydatków zeszłorocznego budżetu.

W imieniu szerokich rzesz robotników, pracujących chłopów i pracowników umysłowych, poseł-sprawozdawca stwierdził:

„Na czele naszego wojska stoi jeden z najwybitniejszych dowódców, syn polskiej klasy robotniczej, człowiek, którym szczyci się klasa robotnicza — Marszałek Rokossowski. Wojsko Ludowe i jego wódz otoczone są głęboką miłością mas pracujących kraju i całego narodu".

Posłowie — przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich, dali wyraz aprobacie polityki rządu w dziedzinie rozwoju wojska. Członkowie komisji — kładąc nacisk na znaczenie obronności kraju — podkreślali równocześnie pokojowy charakter naszego budżetu, w przeciwieństwie np. do Francji i USA, gdzie większa część budżetu idzie na wydatki wojskowe. Z drugiej strony wzrost naszych wydatków na oświatę, kulturę i sztukę oraz zdrowie publiczne — wzmacnia siły moralne i fizyczne narodu, ugruntowując front pokoju.

Komisja Obrony Narodowej przyjęła budżet MON jednomyślnie.

Przed nową dewaluacją

walut zachodnio-europejskich

BRUKSELA (PAP). — Organ belgijskiego ruchu oporu „Le Front" donosi **o mającej nastąpić wkrótce ponownej dewaluacji walut zachodnio - europejskich.** Dziennik twierdzi, **że Wall Street nie jest zadowolony z dotychczasowej dewaluacji franka belgijskiego i francuskiego oraz lira włoskiego. W związku z tym minister skarbu USA Snyder i minister handlu Sawyer opracowali projekt w sprawie dalszej obniżki walut zachodnio - europejskich „do ich realnej wartości".**

Projekt ten przewiduje m. in.: **zmniejszenie importu do USA towarów pochodzących z krajów marshallowskich, w których „dewaluacja nie osiągnęła pożądanego przez ekspertów amerykańskich poziomu" oraz podniesienie opłat celnych za towary importowane do USA z Francji, Włoch i Belgii. Ministrowie Snyder i Sawyer domagają się również, aby kraje bloku szterlingowego — pod naciskiem Departamentu Stanu — zastosowały wyższą taryfę celną w stosunku do artykułów, importowanych z Belgii, Francji i Włoch.**

W 45-rocznicę „krwawej niedzieli"

Masy pracujące Leningradu uczciły pamięć ofiar carskiego barbarzyństwa

LENINGRAD. — Masy pracujące Leningradu obchodziły 45 rocznicę bestialskiej rozprawy siepaczy carskich z robotnikami Petersburga.

9 (22) stycznia 1905 r. w Petersburgu siepacze carscy w okrutny sposób rozprawili się z robotnikami, którzy udali się z petycją do cara. Dzień ten był początkiem burzy rewolucyjnej 1905 roku. Strzały, które rozległy się w Petersburgu, rozkołysały masy pracujące w całej Rosji.

Do walki włączyli się również robotnicy Warszawy, Łodzi i innych ośrodków Królestwa Polskiego, którzy razem z robotnikami rosyjskimi wznieśli sztandar walki przeciwko reżimowi carskiemu.

Na mogile ofiar „krwawej niedzieli" zebrały się tysiączne rzesze robotników Leningradu. Na cmentarz przybyli przedstawiciele organizacji partyjnych i państwowych, wśród nich starzy bolszewicy i bezpartyjni — uczestnicy i świadkowie Rewolucji 1905 roku.

Na wiecu żałobnym przemawiał deputowany Pierwszej Rady Petersburskiej M. Jakowlew — członek partii bolszewickiej od 1902 r. Przypominając krwawe wydarzenia styczniowe w carskim Petersburgu, Jakowlew powiedział między in.: **„Sprawa w imię której zginęli nasi towarzysze, zwyciężyła w naszym kraju, zwycięża i zwycięży na całym świecie. Oprawcy imperialistyczni do dziś dnia rozstrzeliwują robotników we Francji, we Włoszech i w koloniach, lecz nie uda im się powstrzymać zwycięskiego marszu narodów ku komunizmowi".**

Po wiecu złożono wieńce na bratniej mogile ofiar „krwawej niedzieli".

Dom-Muzeum Lenina w Poroninie

Depesze kondolencyjne KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR

w związku ze śmiercią

Towarzysza Wasyla Kolarowa

MOSKWA (PAP) — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii depeszę kondolencyjną treści następującej:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża Komunistycznej Partii Bułgarii i bułgarskim masom pracującym, głębokie współczucie w związku ze śmiercią wybitnego przywódcy Komunistycznej Partii Bułgarii i znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugiętego rewolucjonisty — członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii i premiera Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej — tow. Wasyla Kolarowa.

Śmierć tow. Kolarowa stanowi ciężką stratę dla Komunistycznej Partii Bułgarii i narodu bułgarskiego, obronie interesów którego poświęcił całe swe życie tow. Kolarow.

Wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, najbliższy współbojownik Georgi Dymitrowa — tow. Kolarow konsekwentnie bronił sprawy internacjonalizmu i niestrudzenie walczył przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agenturze i był aktywnym rzecznikiem sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Świetlana pamięć o tow. Kolarowie będzie długo żyła w świadomości wszystkich bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

* * *

MOSKWA (PAP) — Rada Ministrów ZSRR wystosowała następującą depeszę kondolencyjną do Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej:

Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie współczucie rządowi i narodowi Bułgarii w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, wybitnego męża stanu i budowniczego demokracji ludowej i socjalizmu w Bułgarii.

W osobie tow. Kolarowa utracił naród bułgarski wypróbowanego i nieugiętego bojownika o pokój, demokrację i socjalizm.

Tow. Kolarow był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego, aktywnym rzecznikiem niezachwianej przyjaźni narodu bułgarskiego z narodami Związku Radzieckiego, niestrudzonym bojownikiem przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom do nowej wojny.

Świetlana postać tow. Kolarowa pozostanie na zawsze w pamięci narodów Związku Radzieckiego.

Poza tym depesze kondolencyjne wysłali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Mikołaj Szwernik — do przewodniczącego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej — oraz minister spraw zagranicznych ZSRR tow. A. Wyszyński — do wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii — Poptomowa.

Członkowie KC PZPR złożyli kondolencje w ambasadzie bułgarskiej

WARSZAWA (PAP) — W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członkowie Komitetu Centralnego tow. Jerzy Albrecht i tow. Ostap Dłuski w dniu 23 bm. o godz. 14 udali się do ambasady Ludowej Republiki Bułgarii, gdzie złożyli na ręce charge d'affaires p. Spasa Kazandjieva, kondolencje z powodu śmierci premiera rządu Ludowej Republiki Bułgarii — Wasyla Kolarowa.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej

PEKIN. — Towarzystwo Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej rozwinęło się w potężną organizację masową, liczącą ponad 4.000 oddziałów i 2.000.000 członków.

Towarzystwo prowadzi niezwykle ożywioną działalność wydawniczą, organizuje wystawy poświęcone osiągnięciom Związku Radzieckiego, kursy nauki języka rosyjskiego itp.

W obronie związkowców greckich

PRAGA (PAP). — Naczelna Rada czechosłowackich Związków Zawodowych wystosowała do Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz do sekretariatu ONZ depesze, w których protestuje przeciwko szalejącemu w Grecji terrorowi monarcho-faszystowskiemu.

Wstrząsające praktyki zwyrodnialców

w Zakładzie dla Nieletnich Epileptyków w Namysłowie

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu ujawniono dziś wobec prasy wyniki śledztwa w rozpoczynającym się w dniu 24 bm. przed Sądem Apelacyjnym procesie o niesłychane przestępstwa dokonywane przez personel specjalnego Zakładu dla Nieletnich Epileptyków, prowadzonego przez o.o. Bonifratrów w Namysłowie. Dziennikarzom umożliwiono następnie zwiedzenie wspomnianego Zakładu, gdzie władze prokuratorskie zabezpieczyły nieodzowne dla „pedagogii" oo. Bonifratrów ciemnice i karcery.

Podając wyniki pierwiastkowego śledztwa, przedstawiciel wrocławskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli — Kaliński oświadczył, iż dochodzenie prowadzone przez delegaturę wykazało, że zakonnicy z Namysłowa nie tylko **trwonili olbrzymie fundusze**, łożone przez różne instytucje państwowe i społeczne na utrzymanie młodocianych epileptyków w Zakładzie, ale także ciągnęli **pokaźne zyski** ze sprzedaży wyrobów warsztatów rzemieślniczych, w których pracowali pensjonariusze Zakładu.

Ks. Florczak przywłaszczał sobie nadsyłane z darów UNRRA prowianty i tekstylia. Zamiast przewidzianych 4 tys. kalorii dziennie dla każdego pensjonariusza, wartość kaloryczna pożywienia wydawanego chorym dzieciom nie przekraczała nigdy 2.600 kalorii.

W Zakładzie stosowano **nieludzkie kary** — zamykano np. chore dzieci w zimnej ciemnicy, nieposiadającej otworów okiennych.

Wychowankowie Zakładu padali niejednokrotnie ofiarami **zboczeń seksualnych.** Jak wynika z odczytanego zeznania sieroty, 16-letniego Antoniego Krawczyka — był on czterokrotnie gwałcony przez przeora Florczaka.

Krawczyk zeznał też, że **przeor osobiście katował go** jak i innych jego współtowarzyszy niedoli w swym gabinecie, używając do tego **gumowych prętów, kańczugów** i innych narzędzi kaźni. Zeznania Krawczyka potwierdzają jego koledzy, którzy również padli ofiarą ohydnych zapędów zboczonego przeora.

W sypialniach **roiło się od robactwa.** Dzieci chodziły nieopisanie brudne, pokryte liszajami i wrzodami, praktycznie bez żadnej opieki lekarskiej.

Rzecznik delegatury wrocławskiej Najwyższej Izby Kontroli napiętnował karygodną niedbałość niektórych instytucji państwowych i społecznych, łożących na utrzymanie dzieci, a nie kontrolujących wykorzystania asygnowanych przez nie milionowych sum.

Dla scharakteryzowania atmosfery **straszliwej deprawacji,** panującej w Zakładzie, ob. Kaliński przytoczył zeznanie jednego z chłopców, który oświadczył, że pewnego razu 20-letnia pielęgniarka Jadwiga Śmieja wtargnęła do pomieszczenia chłopców podczas ich toalety i przy użyciu fizycznej przemocy usiłowała wciągnąć go do ekscesów seksualnych. Kiedy napastowany broniąc się, odepchnął ją, poskarżyła się przeorowi Florczakowi. Ks. przeor stanął w obronie pielęgniarki, krzycząc na chłopca: „Ty bydlaku! Przecież to jest podrastająca panienka i musi już mieć stosunki z mężczyznami!".

Inny chłopiec zeznał, że ks. Florczak posłał go do apteki po zakup środków antykoncepcyjnych, a kiedy wychowanek ten wzdragał się przed tym i tłumaczył, że się wstydzi, ks. Florczak **uderzył go w twarz.**

Grupa dziennikarzy miała możność zwiedzenia Zakładu. W podziemiach dziennikarze zwiedzali t. zw. „kibitki" czyli ciemnice. Ciemnice te są pomieszczeniami o betonowej podłodze, których jedyne wyekwipowanie stanowi **brudny barłóg rzucony w kąt i naczynie na nieczystość.**

Zamykanie chorego na epilepsję w celi o betonowej podłodze, na którą w każdej chwili atak mógł rzucić nieszczęśliwe dziecko, stanowi **jaskrawy dowód niesłychanego zwyrodnienia kierownictwa i personelu Zakładu.** Dzieci obciążone psychicznie lub nerwowo dostawały szoków nerwowych na skutek samotnego zamknięcia w ciemnicy.

Dziennikarze opuścili Zakład w Namysłowie pod przygnębiającym wrażeniem straszliwych zbrodni, jakie dokonywano tam na chorych dzieciach, a których sprawcy stanęli przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu w dniu 24 bm.

Na drodze do ścisłej współpracy
polskiej i radzieckiej służby zdrowia

MOSKWA. — Kierownik delegacji lekarzy polskich, która przebywała dwa tygodnie w Związku Radzieckim — wiceminister Sztachelski, w rozmowie z moskiewskim przedstawicielem PAP podkreślił niezwykle serdeczną gościnność, jaką otaczali delegację polską przedstawiciele radzieckiej służby zdrowia z ministrem zdrowia Smirnowem na czele.

Wskazując na nezwykle cenne materiały naukowe, nagromadzone przez lekarzy polskich podczas pobytu w Związku Radzieckim, wiceminister Sztachelski powiedział między innymi:

„Pobyt naszej delegacji w ZSRR, który przyniósł olbrzymi pożytek lekarzom polskim, należy traktować jako wstęp do systematycznej współpracy między polską i radziecką służbą zdrowia. Współpraca taka jest niezbędna dla rozkwitu medycyny polskiej, dla podniesienia zdrowotności najszerszych mas ludowych".

Oni to nazywali „miłosierdziem"

Z komunikatu PAP, z przedrukowanego niemal przez całą prasę artykułu „Gazety Robotniczej" dowiedziało się społeczeństwo polskie z oburzeniem, **jak rozumiano miłosierdzie we wrocławskim oddziale „Caritasu".**

Odnaleźliśmy tam szereg nazwisk, dawno znajomych ze sprawozdań sądowych i z notatek o aresztowaniu za przestępstwa pospolite. **Odnaleźliśmy nazwiska: księdza Gradolewskiego. skazanego na śmierć za współpracę z gestapo,** księdza Lorka z bandy dywersyjnej, księdza Sapoty—anglosaskiego szpiega, księdza Szeteli, skazanego za gwałcenie nieletnich dziewcząt. A przy nazwiskach tych znaleźliśmy cyfry. Cyfry wskazujące, że tym właśnie przestępcom wrocławski „Caritas" przesłał łącznie 92 paczki żywnościowe wartości kilkuset tysięcy złotych, że wspomagał ich gotówką w sumie ponad 270 tys. złotych.

Odnaleźliśmy szereg nazwisk, które były dawniej „ważne" i z szacunkiem powtarzane przez wszelkiego gatunku lokajstwo. Nazwisk, przy których figurowały niegdyś małe literki „hr" lub „ks", czy „bar". **Znaleźliśmy nazwisko Plater-Zyberk, Krasicka, Siemiątkowska, znaleźliśmy te nazwiska w składzie Zarządu wojewódzkiego oddziału „Caritasu".**

Znaleźliśmy wreszcie dziwny zbiór nazwisk. Oznaczały one kolejnych dyrektorów wrocławskiego oddziału „Caritasu". Nazwisk znanych z różnych czasów i różnych sprawek.

A więc na czele, jako pierwsze figurowało nazwisko **ojca Pirożyńskiego,** znanego z czasów przedwojennych bojownika ciemnoty, twórcy przeróżnych „indeksów", którego postać doczekała się **obszernego oświetlenia przez Boya Żeleńskiego.**

Tuż za tym nazwiskiem, jako następny dyrektor „Caritasu" figuruje ksiądz **Samulski.** Znają to nazwisko spisy więźniów, wokandy sądowe. Znały je kiedyś i kartoteki sieradzkiego gestapo. Tylko tam ksiądz Samulski nie był więźniem. Tam był... agentem.

Z kartotek gestapo wyskoczyło do rejestrów „Caritasu" nazwisko trzeciego dyrektora, Jana Paszendy. Ten dla odmiany lokował swą działalność szpiclowską na rzecz Himmlera w Gnieźnie. W swej działalności stosował metody, których nauczył się u swych dawnych mocodawców. Bano się go i starano mu się nie narazić.

Znajdujemy nazwiska inne. Mniej znane, związane za to z większą aktywnością „gospodarczą" na terenie instytucji. I tak nazwisko **„Olexińska"** figuruje z objaśnieniem **„skarbniczka".** Nazwisko **„Olexiński"** zjawia się w księgach na oznaczenie klienta, który nabył **„3 worki kawy ziarnistej wagi c-a 270 kg", kawy, przeznaczonej dla ubogich!**

Znajdziemy nie tylko nazwiska, ale i pseudonimy. Pseudonimy: **„Stal", „Okularnik" „Piechota".** Pseudonimami tymi podpisywane są pokwitowania na liczne formy pomocy — przydziały odzieżowe, żywnościowe, pieniądze. Nie dowiadujemy się natomiast pseudonimu studenta Januszewskiego, **członka bandy NSZ, który już pod własnym nazwiskiem podlegał czułej opiece „Caritasu". Nie jesteśmy pewni, czy słowo „Piecuch" przy nazwisku Wandy Piotrowskiej, dezerterki z Wojska Polskiego w czasie działań wojennych, skazanej za dezercję na więzienie i w czasie odbywania kary suto wspomaganej przez „Caritas" to pseudonim, czy też może panieńskie nazwisko.**

Gdy chodziło o młodzież — to opiekował się nią ksiądz Mirek, zarządca „Caritas Academica" i likwidator tejże instytucji, której majątek kazał przenieść do diecezjalnych magazynów. Ksiądz Mirek nie odznaczał się dobrą pamięcią. Ksiądz Mirek wolał nie notować darów, jak sam mówi— aby **„nie wiedziała prawica, co daje lewica".** Ale zapomniał także podczas kontroli o magazynie, w którym znajdowało się półtora tysiąca par skórzanego obuwia.

W „Biuletynie" tarnowskiego „Caritasu" znajdujemy ciekawy artykuł podpisany „Jotem", **mówiący o znaczeniu cyfry w pracy charytatywnej,** mówiący o sprawozdawczości. Widocznie od Tarnowa do Wrocławia za daleko, aby przeczytano ten artykuł i dlatego o obowiązku sprawozdawczości musiała [illegible] „Ca**ritasowi" wrocławskiemu dopiero państwowa kontrola.**

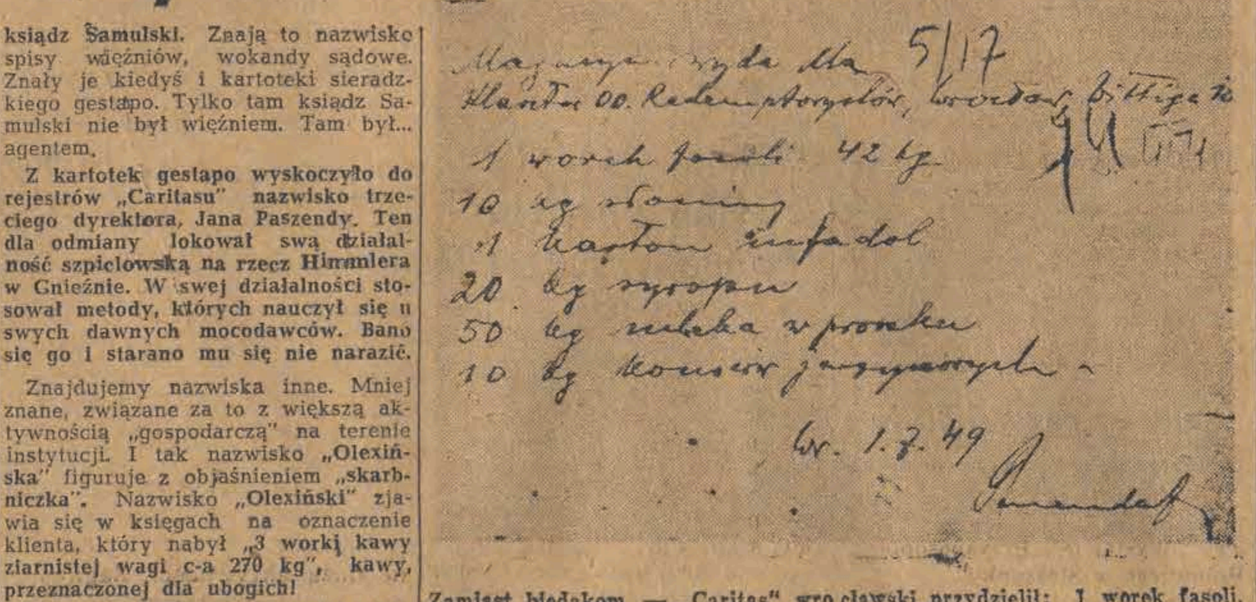

Zamiast biedakom — „Caritas" wrocławski przydzielił: 1 worek fasoli, 10 kg słoniny, syrop, mleko w proszku itd — klasztorowi Ojców Redemptorystów — we Wrocławiu

Jakież bowiem wymowne może być zestawienie cyfr: **21 milionów złotych otrzymanej zapomogi od państwa i samorządów i... 15 milionów z tejże zapomogi niewyliczone, nieudokumentowane, a wydane!**

Cyfry? A więc jeszcze **3 miliony 198 tysięcy dochodu z „Tygodnia Miłosierdzia",** urządzanego przez „Caritas". Dochód ten — to nieraz **wdowie grosze biedaków, chcących dopomóc biedniejszym od siebie.** Sumą tą tak dysponuje ksiądz Milik: **„1.200.000 ‚do mojej dyspozycji dla wielodzietnych rodzin", a reszta... dla dwóch seminariów duchownych, które przecież mają własne dochody i na które przecież łoży państwo. Czy taka była intencja ofiarodawców?**

Instrukcja „Caritasu" mówiła o przydzielaniu zapomóg. Czytaliśmy w niej, że **„rodak i brat w wierze ma pierwszeństwo".** Dziwna była wiara kierowników „Caritasu" we Wrocławiu, skoro **„braćmi" bywali gestapowcy, bandyci z lasu, agenci obcego wywiadu.** „Res sacra miser" — „biedny to rzecz święta", czytamy nieraz na ścianach po agendach „Caritasu". **Nie chciała widać, biedaków odzierać z aureoli świętości hrabiowska szajka,** pozostawiając dla siebie do rozdziału to, co miało przynieść ulgę w

Jakże nazwać tych, którzy wbrew intencjom ofiarodawców, wbrew słowom swych własnych organów, wbrew temu, co sami głosili, **uczynili z wrocławskiego „Caritasu" jaskinię spekulacji, utytułowanego kumoterstwa, organ wspierania wrogów państwa ludowego i wroga rewolucji społecznej?**

Najwyższy czas zrobić porządek w „Caritasie".

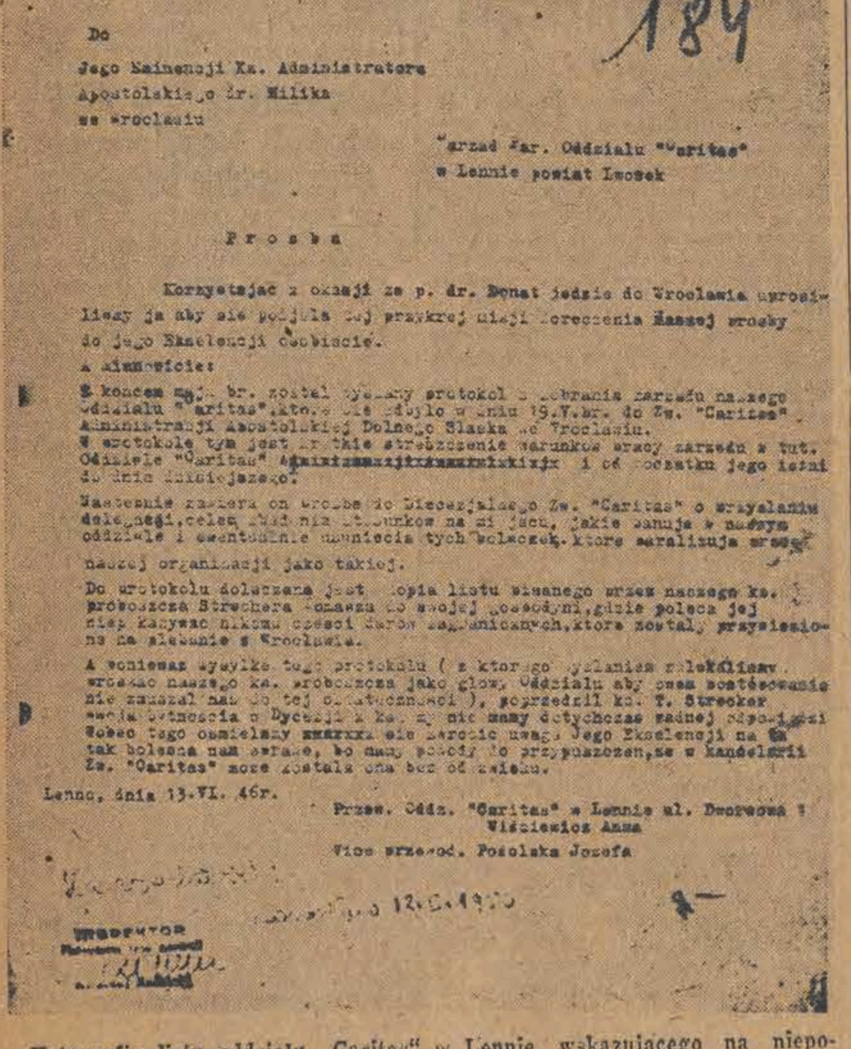
Do
Jego Eminencji Ks. Administratora Apostolskiego Dr. Milika we Wrocławiu
Zarząd Par. Oddziału "Caritas" w Lennie powiat Lwówek
Prośba
[illegible]
Lenno, dnia 13.VI. 46r.
Przew. Oddz. "Caritas" w Lennie
Wiśniewicz Anna
Vice przewod. Pospolska Józefa

Fotografia listu oddziału „Caritas" w Lennie, wskazującego na nieporządki, panujące w tym oddziale. Na list ten ks. administrator Milik nie raczył w ogóle odpowiedzieć

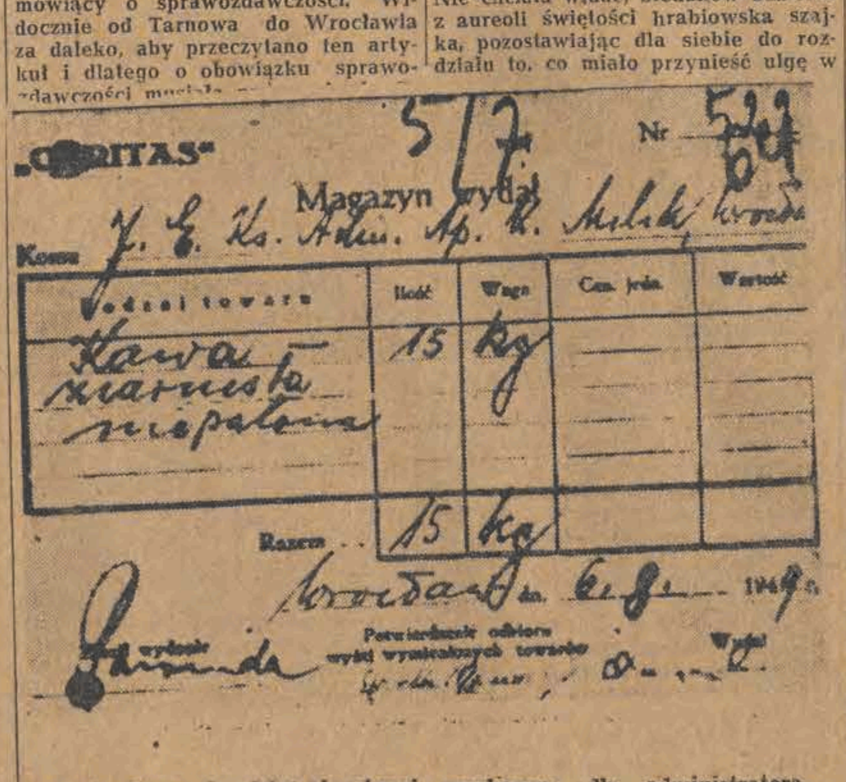
„CARITAS"
5/7
Nr 529 64
Magazyn wydał
J. E. Ks. Adm. Ap. Dr. Milik Wrocław

Nazwa towaru	Ilość	Waga	Cen. jedn.	Wartość
Kawa ziarnista niepalona	15	kg		
Razem	15	kg		

Wrocław dn. 6.II. 1949 r.
Wydał
Potwierdzenie odbioru wyżej wymienionych towarów

15 kg. kawy ziarnistej niepalonej przekazano dla administratora apostolskiego księdza biskupa Milika

Konferencja księży-patriotów

wita z uznaniem inicjatywę Rządu

zmierzającą do uzdrowienia zabagnionych stosunków w „Caritasie"

Warszawa (PAP). Dnia 23 I. br. odbyła się w Warszawie **konferencja księży - patriotów woj. warszawskiego,** w której m. in. wzięli udział ks. dr. kanonik prefekt Bolesław Kulawik z parafii Sarnaki, pow. Siedlce, ks. prałat Piotr Kontecki, proboszcz par. Bodzanów, pow. Płock, ks. prof. Józef Góralski z parafii Kałuszyn, pow. Mińsk Mazowiecki, ks. prof. Kazimierz Grabowski z parafii Wolskiej w Warszawie, ks. rektor Mikołaj Filipowicz z parafii Bejdy pow. Siedlce, ks. Józef Kossakowski proboszcz parafii Łgiel, pow. Pułtusk, ks. Aleksander Wielgolaski, proboszcz parafii Krysk pow. Płońsk, ks. Józef Potocki, proboszcz parafii Kołbiel, pow. Mińsk Mazowiecki, ks. Czesław Rubaszek, proboszcz parafii Parysów, pow. Garwolin, ks. kanonik Wacław Gąska, proboszcz parafii Górki, pow. Siedlce, ks. Józef Wnuk, proboszcz parafii Krzychówek pow. Sokołów Podl., ks. Marian Kubal, proboszcz parafii Zagroba pow. Płock, ks. Józef Batuk, proboszcz parafii Blichowo pow. Płock, ks. Zygmunt Tadeusiak, proboszcz parafii Słubice, pow. Gostyń, ks. Stanisław Owczarek, proboszcz parafii Konary, pow. Grójec, ks. Czesław Gotlib, proboszcz parafii Tarczyn, pow. Grójec, ks. Stefan Nowak, proboszcz parafii Grodziec pow. Płońsk, ks. Szczepan Ryglewicz, proboszcz parafii Grudusk pow. Ciechanów, ks. Dyżewski, proboszcz parafii Żbików, pow. Pruszków, ks. prefekt Augustyn Malinowski z parafii Okęcie w Warszawie, ks. prefekt Jan Więckowski z Warszawy, ks. prefekt Antoni Piotrowski z parafii Wolskiej w Warszawie, ks. wikary Stefan Piętka z parafii Korytnica pow. Garwolin.

Konferencja po zreferowaniu i przedyskutowaniu komunikatu rządowego w sprawie działalności byłych władz „Caritasu" stwierdziła:

„Na podstawie ujawnionych faktów, my jako księża — patrioci woj. warszawskiego stwierdzamy z przykrością i ubolewaniem, że dotychczasowa działalność kierownictwa „Caritasu" stała częstokroć w sprzeczności z założeniami i zadaniami miłosierdzia chrześcijańskiego, jakim winna służyć ta organizacja, a natomiast wykorzystywana była dla celów polityki antyludowej.

Z uznaniem przyjmujemy inicjatywę Rządu w kierunku uzdrowienia stosunków w „Caritasie" oraz doceniamy w pełni zarządzenia władz państwowych, zlecające nowopowołanemu zarządowi kontynuowanie z całą pieczołowitością działalności opiekuńczej wszystkich zakładów opieki społecznej „Caritas", zgodnie z jej charytatywnymi założeniami i celami, tak, aby to w żadnej mierze nie odbiło się ujemnie na świadczeniach dla osób, potrzebujących opieki i pomocy.

Konferencja wystąpiła do odpowiednich czynników państwowych z dezyderatem, aby w składzie nowych władz „Caritasu" zostały szeroko uwzględnione zarówno osoby duchowne, jak i świeckie, których pełna patriotyzmu i uczciwości przeszłość daje gwarancję należytego uzdrowienia gospodarki tej instytucji i skierowania jej działalności w kierunku zgodnym z zasadami chrześcijańskiego miłosierdzia i dobra naszej Ludowej Ojczyzny"

Delegacja CRZZ
wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR dnia 22 bm. wyjechała do Moskwy delegacja polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Odjeżdżającą delegację żegnali na dworcu przedstawiciele Zarządów Głównych Związków Zawodowych, kierownicy wydziałów CRZZ oraz delegacje związkowców Stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR.

W czasie swego pobytu w ZSRR, który potrwa około dwóch tygodni, polscy związkowcy zaznajomią się z osiągnięciami i metodami radzieckich Związków Zawodowych.

Uroczystości moniuszkowskie

WARSZAWA (PAP) — Pod protektoratem ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego odbył się w dniu 22 bm. w Poznaniu obchód 30-lecia Opery Poznańskiej, połączony z inauguracją uroczystości moniuszkowskich r. 1950 oraz przedstawieniem jubileuszowym „Halki" w inscenizacji Leona Schillera.

W odpowiedzi na oszczerstwa USA
Chiny Ludowe bronią zdecydowanie swej suwerenności

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym odpiera bezpodstawne zarzuty, wysunięte przez przedstawiciela Departamentu Stanu USA w oświadczeniu z 14 stycznia.

Rzecznik Departamentu Stanu twierdził w tym oświadczeniu, że objęcie przez władze wojskowe w Pekinie administracji terenów, kontrolowanych poprzednio przez Amerykanów, Francuzów i Holendrów, stanowi rzekomo naruszenie chińsko-amerykańskich układów z 1901 i 1943 roku.

Agencja Nowych Chin przypomina, że w myśl programu Chińskiej Politycznej Rady Konsultatywnej wszystkie tzw. „koncesje" i „przywileje" przyznane imperialistom w Chinach przez dawne rządy na podstawie układów, nie opierających się na zasadzie równości — zostały raz na zawsze zniesione.

Rzecznik Departamentu Stanu twierdził w swym oświadczeniu, że władze chińskie zajęły gmach konsulatu USA w Pekinie. Twierdzenie to mija się całkowicie z prawdą. Władze chińskie zajęły jedynie dawne koszary wojsk amerykańskich, mieszczące się w Pekinie.

Tak więc twierdzenie rzecznika Departamentu Stanu jest zwykłym złośliwym oszczerstwem, mającym na celu wprowadzenie opinii publicznej w błąd.

W zakończeniu agencja Nowych Chin stwierdza. że żadne oszczerstwa przedstawicieli rządów imperialistycznych i wrzawa podniesiona wokół tej sprawy, nie zmienią słusznego stanowiska narodu chińskiego, zdecydowanego bronić swej suwerenności.

Postępy reformy rolnej w Chinach

PEKIN. — Jak donosi prasa chińska, w rejonach znajdujących się w pobliżu Pekinu, kończy się przeprowadzanie reformy rolnej. B. wielu chłopów chińskich nadsyła podania z prośbą o przyjęcie ich do szeregów Partii Komunistycznej.

PRZECIW agresywnym zamiarom imperialistów wobec Tybetu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w **Pekinie odbyło się zebranie przedstawicieli ludności Tybetu i tybetańskich organizacji demokratycznych. Mówcy, występujący na zebraniu, protestowali przeciwko agresywnym zamiarom anglo - amerykańskich imperialistów wobec Tybetu oraz wyrażali nadzieję, że Tybet zostanie wkrótce wyzwolony.**

Obecny na zebraniu wicepremier Centralnego Rządu Chińskiego Republiki Ludowej Czu - De potwierdził decyzję rządu Chin Ludowych wyzwolenia Tybetu.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
30 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem"
90 — Pogotowie Sanit. PCK
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo

wśród kutnowskich kolejarzy

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma piszemy o współzawodnictwie i racjonalizatorstwie wśród kutnowskich kolejarzy. Dziś chcemy dokonać krótkiego przeglądu na tych odcinkach za rok 1949.

Ubiegły rok przyniósł umasowienie współzawodnictwa. Niewątpliwie jest to zasługą Komitetów Terenowych Współzawodnictwa Pracy, które poprzez wskazywanie na konkretne korzyści, jakie przynosi ta szlachetna rywalizacja, przyczyniły się do spopularyzowania akcji współzawodnictwa w terenie. Równie dobrze przedstawiała się działalność trójek współzawodnictwa. Coraz więcej pracowników PKP bierze czynny udział w naradach wytwórczych i żyje zagadnieniami produkcyjnymi. Współzawodnictwo pracy na terenie węzła kutnowskiego objęło znaczną część pracowników PKP. Tak na przykład w służbie ruchu 98 procent zatrudnionych pracowników bierze udział we współzawodnictwie, w służbie drogowej 96 proc. w służbie elektrotechnicznej 94,7 procent, a w służbie mechanicznej 82,6 procent. Największą ilością przodowników pracy może poszczycić się właśnie dział mechaniczny gdzie zaszczytne miano przodowników nosi 142 pracowników.

Jak wynika z przytoczonych powyżej liczb, współzawodnictwo pracy na terenie węzła kutnowskiego weszło na właściwe tory. Pracownicy tej instytucji współzawodniczą ze sobą indywidualnie, grupowo, oddziałowo, a nawet z innymi węzłami kolejowymi. Obecnie opracowuje się nowe metody i normy pracy, które umożliwią objęcie współzawodnictwem całej kutnowskiej załogi.

O ile współzawodnictwo pracy w węźle kutnowskim stoi na jednym z pierwszych miejsc w całej dyrekcji, o tyle racjonalizatorstwo jest zaniedbane przez administrację, Związek Zawodowy i organizację partyjną. Na przestrzeni całego roku zgłoszono zaledwie 10 wniosków racjonalizatorskich z tego D.O.K.P. rozpatrzyła tylko 4, pozostała zaś ilość została nie załatwiona.

Sprawa ta omawiana była na konferencji w D.O.K.P. Łódź, gdzie przedstawiciel kutnowskiego węzła domagał się od kierownictwa natychmiastowego ożywienia ruchu racjonalizatorstwa i nowatorstwa produkcji. W wyniku tych obrad dyrekcja przyrzekła udzielić kutnowskim racjonalizatorom jak najdalej idącej pomocy i wyposażyć organizujący się obecnie klub racjonalizatorów w niezbędne do kreśleń pomoce techniczne. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wysłała już nawet odpowiednich instruktorów w teren. Instruktorzy ci rozmawiali z racjonalizatorami, instruowali ich i wysuwali pomysły do realizowania. Wszystko to zaczęło się jednak dziać dopiero w ostatnich tygodniach. Rok 1949 minął niestety pod znakiem niedostatecznego zainteresowania się powyższą sprawą.

Wprawdzie, jak zaznaczyliśmy już powyżej, winę za niedociągnięcie na odcinku racjonalizatorstwa w znacznej części ponosi Dyrekcja Okręgowa, jednak Związek Zawodowy Kolejarzy Oddział w Kutnie oraz Komitet Kolejowy PZPR i wszystkie ogniwa partyjne również za niedbały te zagadnienia. A przecież możliwości były bardzo duże. Tak na przykład oddział drogowy jako nagrodę za dobrze zorganizowane współzawodnictwo otrzymał pół miliona złotych premii, z przeznaczeniem tej sumy na zakup książek technicznych. Książki te mogły więc służyć do pogłębienia wiedzy racjonalizatorom.

Przed wieloma czynnikami a przede wszystkim przed ogniwami partyjnymi stoi poważne zagadnienie umasowienie szeregów racjonalizatorów. Braki i niedociągnięcia, które popełniono w ubiegłym roku nie mogą się więcej powtórzyć. Trzeba jak najszybciej zorganizować kluby racjonalizatorów i tak poprowadzić ich pracę, aby od pierwszych dni wykazywały one dużą aktywność. Zagadnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa produkcji jest jednym z najważniejszych zagadnień. Poprzez drobne ulepszenia i unowocześnienie dotychczasowych metod pracy, zmniejszy się wysiłek pracownika, a państwu przysporzy się miliony złotych.

Wierzymy, że w niedługim czasie węzeł kutnowski właśnie na tym odcinku będzie mógł poszczycić się równie poważnymi osiągnięciami, jakie ma na polu współzawodnictwa.

(sław)

Otwarcie kursu szkolenia politycznego

Zarząd Powiatowy ZMP w Kutnie w ubiegłym tygodniu uruchomił kurs szkolenia politycznego I stopnia. Kurs ma za zadanie wyszkolenie aktywu ZMP-owskiego. Na program kursu składają się podstawowe wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu oraz przeglądy sytuacji na arenie międzynarodowej. W najbliższych dniach utworzone zostaną dalsze kursy.

Przy ZZPF Wytwórnia Nr 3 w Kutnie

założono Kasę Zapomogowo-Oszczędnościową

W związku z krzewieniem oszczędności w szerokich masach pracowniczych na ogólnym zebraniu załogi Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego Nr 3 w Kutnie, zebrani jednogłośnie postanowili zorganizować Kasę Zapomogowo-Oszczędnościową.

Zadaniem powyższej kasy będzie pomoc koleżeńska w zakresie materialnym oraz udzielanie bezprocentowych pożyczek.

Kasa działać będzie w myśl regulaminu dla pracowniczych Kas Zapomogowo-Pożyczkowych, wydanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych. (Z)

Śladem naszych artykułów

Świetlica młodzieżowa

będzie czynna bez przerwy

Przed kilkoma dniami pisaliśmy na łamach „Głosu" o tym, że do Redakcji naszej zgłosiło się dwóch członków ZMP z prośbą o poruszenie sprawy świetlicy młodzieżowej. Chodziło mianowicie o to, że świetlica ZMP dość często z powodu zamknięcia, niedostępna była dla młodzieży naszego miasta. W związku z tym otrzymaliśmy wyjaśnienie, że świetlica rzeczywiście była zamknięta przez 2 lub 3 dni, gdyż przeprowadzano wówczas remont. W przyszłości młodzież ZMP-owska będzie więc mogła korzystać ze świetlicy codziennie.

Rok 1949 na cenzurowanym

Cyfry określają osiągnięcia oświaty rolniczej

Przed Powszechną Oświatą Rolniczą na początku ubiegłego roku stanęły poważne zadania, których wykonanie było konieczne dla wykształcenia nowych kadr rolniczych. Oświata rolnicza miała wychować młodzież w duchu socjalizmu, przygotować i rozbudzić zamiłowanie młodzieży wiejskiej do zawodu rolniczego, wyłowić zdolną młodzież rekrutującą się ze środowiska chłopów mało i średniorolnych i umożliwić jej dalsze studia. Program Powszechnej Oświaty Rolniczej realizowany był w 5 średnich szkołach rolniczych: w Siemienicach, Sójkach, Mirosławicach, Śleszynku i Imielnie. Ogółem szkoły te liczyły 160 uczniów. Do listopada ubiegłego roku w 52 zespołach samokształceniowych prowadzono przysposobienie rolnicze z ilością 432 uczniów, których praca między innymi uwidoczniona została na Powiatowej Wystawie Przysposobienia Rolniczego, która miała miejsce w Śleszynku. Od listopada akcja przysposobienia rolniczego przeszła do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", która obecnie jest prowadzona w ramach hufców SP systemem prac zespołowych.

Życie kulturalno - oświatowe uczącej się młodzieży koncentrowało się w 5-ciu świetlicach, zorganizowanych przy średnich szkołach rolniczych. Przy świetlicach tych powstały czynne sekcje imprezowe, biorące udział w licznych uroczystościach. Młodzież wiejska wzięła udział w festiwalu muzyki, pieśni i tańca na terenie Kutna, w eliminacjach zespołów świetlicowych oraz w Powiatowej Wystawie Przysposobienia Rolniczego w Śleszynku.

Drugim ważnym odcinkiem jest organizowanie nowych bibliotek i powiększanie księgozbiorów już istniejących. Pod koniec ubiegłego roku ilość tomów w bibliotekach oświaty rolniczej wzrosła do 6.576.

Na odcinku gospodarczym poczyniono również znaczne postępy. Chów świń zwiększono z 70 sztuk do 130, ilość bydła z 54 do 101. Równie pomyślnie przedstawiały się plony, w 80 procentach były one zbożami kwalifikowanymi. W tym samym okresie zaprowadzono także 6 stacji kopulacyjnych buhajów i knurów. Dla zaprowadzenia racjonalnej hodowli oraz dla zabezpieczenia bydła w pasze, wybudowano 15 silosów betonowych.

Mówiąc o tym, czego dokonano w ośrodkach oświaty rolniczej, nie można pominąć niezmiernie ważnej akcji, jaką było dalsze zagospodarowanie ośrodków szkolnych. W okresie, o którym mowa, wyremontowano dachy we wszystkich budynkach inwentarskich i gospodarskich oraz przeprowadzono zupełną przebudowę chlewni, stajni i obór w Siemienicach, Orłowie, Sójkach i w Śleszynku. Ponadto przeprowadzono remonty wszystkich budynków szkolnych i gospodarczych oraz znacznie podniesiono hodowię i uprawę roślin przemysłowych.

Suche cyfry, które powyżej przytoczyliśmy nie dają oczywiście pełnego bilansu rocznej pracy, są raczej danymi orientacyjnymi, pozwalającymi jednak na stwierdzenie, że oświata rolnicza ma swoje niewątpliwe osiągnięcia.

Robotnicy pilnie uczęszczają

na kursy PPB

Jak już donosiliśmy, staraniem kutnowskiego oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego zorganizowane zostały kursy zawodowe, na które uczęszczają murarze, cieśle, betoniarze i zbrojarze. Program tych kursów ściśle oparty jest na wytycznych, przedstawionych przez Ministerstwo Budownictwa.

Dla ułatwienia robotnikom uczęszczania na kursy, zorganizowane one zostały w takich miejscowościach, w których przewiduje się w roku bieżącym lub w następnych latach poważniejsze prace. Kursy uruchomione zostały więc w Kutnie, Żychlinie i Rogowie. Na program zajęć składają się zarówno wykłady jak i zajęcia praktyczne. Frekwencja jest bardzo duża. Jak chętnie uczęszczają na kursy robotnicy PPB, niechaj posłuży fakt, że w czasie nawet silnych mrozów, które niedawno miały miejsce, robotnicy przyjeżdżali na zajęcia z bardzo nawet odległych wsi.

Równocześnie zorganizowano także kurs administracyjny, którego zadaniem jest wyszkolenie fachowego personelu w obliczaniu wyników współzawodnictwa. Było to konieczne z uwagi na stałe zwiększanie się szeregów współzawodniczących w kutnowskim oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Poradnik rolnika

Styczniowe prace gospodarskie

Styczeń jest miesiącem, w którym możemy — pomimo mrozów i śniegu — dokonać wielu prac ułatwiających nam roboty w okresie wiosennym lub uzupełniających prace jesienne.

Między innymi najczęściej w tym miesiącu wywozimy obornik na pryzmy. Trzymanie nadmiaru obornika w budynku pod inwentarzem nie powinno mieć miejsca, ze względu na zbyt małą ilość powietrza z jakiej może korzystać zwierzę stojące tuż pod sufitem. Powietrze takie przesycone parą i dwutlenkiem węgla obniża intensywność przemiany materii, a więc obniża wydajność zwierzęcia, a poza tym zatruwa powoli organizm, stając się przyczyną wielu chorób. Tak samo niewskazane jest stopniowe usuwanie obornika na pryzmę przed oborę. Obornik tym więcej traci na wartości, im więcej jest ruszany, co tygodniowe wyrzucanie obornika, powoduje za każdym razem ulatnianie się azotu w powietrze. Reszty dopełniają deszcze, woda kapiąca z dachu i ptactwo, które stale grzebiąc wzrusza go i powoduje straty dalsze.

Toteż, gdy obornika nagromadziło się pod inwentarzem zbyt dużo, a nie mamy odpowiedniej gnojowni najlepiej będzie wywieźć go w pole na pryzmę. Pryzmę układamy tak, aby wiosną było jak najmniej pracy z jej rozwożeniem. Najlepiej założyć ją na środku tego pola, które chcemy na wiosnę nawozić.

Wywozić należy w dzień niezbyt mroźny, aby nie wyziębić zbytnio obory. Im szybciej zakończymy układanie pryzmy i im lepiej ją ubijemy, tym mniej poniesiemy strat w wartości obornika.

Jeżeli pole, na którym zakładamy pryzmę jest przepuszczalne należałoby na spód dać 20—30 cm warstwę gliny zapobiegającej uciekaniu gnojówki. To samo dotyczy boków i wierzchu, które muszą być obłożone gliną. Warstwa wierzchnia powinna być grubsza (do 50 cm), aby jak najszybciej sprasowała obornik, gdyż obornik nastroszony traci więcej azotu.

W oborach, gdzie nie ma dna trwałego lub przynajmniej z gliny, można jednocześnie wybrać warstwę ziemi, która nasycona została gnojówką i zastąpić tę warstwę gliną. Ziemia taka złożona na przegniły już kompost da nam wiosną doskonały nawóz na łąki i pod warzywa.

Jeżeli przewidujemy, że wiosną nie będzie na to czasu, a dni są pogodne, można też z powodzeniem przerobić kupy kompostowe. Ma to nawet tę dobrą stronę, że bryły przerobionego kompostu będą miały dobry dostęp powietrza i z chwilą ocieplenia się zaczną się szybko rozkładać, przerabiając. można jednocześnie polewać gnojówką. Nie można tylko przerabiać kup, które wiosną chcemy wywozić w pole, w nich części nierozłożone należy oddzielić i złożyć na kupę jeszcze nie rozłożoną.

Na kupy kompostowe świeże składać zimą wszelkie odpadki jak śmiecie z podwórka, popiół drzewny, odpadki ze śmietników miejskich, plewy niezdatne do użytku na paszę, a od czasu do czasu dobrze jest taką kupę przełożyć kilkoma widłami obornika i polać gnojówką.

Chcesz się dalej kształcić?

Studium Przygotowawcze umożliwia wstęp na wyższe uczelnie

W dniach od 1 stycznia do 15 lutego przyjmowane są zgłoszenia kandydatów do Studium Przygotowawczego na wyższe uczelnie. Studium Przygotowawcze w Łodzi przeznaczone jest dla zdolnych robotników fabrycznych i rolnych, którzy powinni wstąpić na wyższe uczelnie, aby osiągnąć wyższe kwalifikacje zawodowe.

Warunki przyjęcia: pochodzenie robotnicze albo chłopskie, wiek od 18 do 27 lat, wiadomości w zakresie 6-klasowej szkoły podstawowej.

Zgłoszenia na Studium Przygotowawcze przyjmują Komisje Rekrutacyjne, mieszczące się przy dzielnicach ZMP. Kandydat składa do Komisji własnoręcznie napisany życiorys, opinię i skierowanie zakładu pracy wystawione przez biuro personalne i Radę Zakładową, świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i wypełniony kwestionariusz, rozdawany przez Komisje Powiatowe. W marcu kandydaci otrzymają program, na podstawie którego przygotują się do kursu selekcyjnego. Kurs rozpocznie się w sierpniu. Trwać on będzie dwa tygodnie, po czym przeprowadzony zostanie egzamin, na którym nauczyciele zbadają czy kandydat posiada dość zdolności i wytrwałości w pracy, aby studiować na wyższej uczelni. Kandydaci, którzy ukończą z wynikiem pozytywnym kurs selekcyjny zostaną przyjęci na Studium Przygotowawcze.

Na Studium Przygotowawczym przerabiany jest w ciągu dwóch lat program w zakresie szkoły średniej.

Warunki nauki na Studium Przygotowawczym i kursach selekcyjnych są bardzo dobre. Postarano się o to, aby słuchacze mieli bezpłatną naukę, bursę, wyżywienie i stypendium przeznaczone na pomoce szkolne.

Słuchacze winni zdać sobie sprawę, że zostały stworzone im warunki, o jakich nie mogła marzyć młodzież robotnicza i chłopska w Polsce przedwrześniowej. Obecne warunki stworzyli im swoją pracą robotnicy i chłopi, uwolnieni od wyzysku obcego kapitału i rodzimych obszarników.

„Spójnia" zwycięża „Legię" Sieradz w stosunku 11:5

W ubiegłą niedzielę zespół pięściarski ZKS Spójnia rozegrał kolejny mecz o mistrzostwo klasy B, tym razem z Legią sieradzką. Mecz rozegrany został na terenie Kutna. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem zawodników kutnowskich, mimo, że zespół Spójni zmontowany został między innymi z trzech nowych zawodników i że brak było wagi ciężkiej.

Bezpośrednio przed meczem ob. Smolarski wręczył zawodnikowi Spójni — Minkuszkowi dyplom. Minkuszek stoczył bowiem w dniu tym swą 25 walkę, wygrywając przez k. o. Przebieg walk przedstawiał się następująco:

Waga musza — Krawczyński (Spójnia) wygrywa przez dyskwalifikację Miazgi. Krawczyński walczył bardzo ambitnie, bił z obu rąk i wykazał dobrą kondycję. Przeciwnik kutnowianina walczył natomiast nieczysto i w każdej rundzie otrzymał po jednym napomnieniu. W rezultacie zwycięża Krawczyński przez dyskwalifikację Miazgi.

Waga kogucia — Minkuszek (Spójnia) swą jubileuszową walkę wygrywa już w pierwszym starciu przez k. o.

Waga piórkowa — Gondek stoczył bardzo ładną walkę z Wieczorkiem. W pierwszej rundzie obaj zawodnicy walczą bardzo ambitnie. W drugiej rundzie Wieczorek walczy nieczysto, za co otrzymuje pierwsze napomnienie. W trzecim starciu Wieczorek dzielnie stawia jednak opór kutnowianinowi. Pod koniec walki obaj zawodnicy są wyczerpani. Zwycięża na punkty Gondek.

Waga lekka — Truściński (Spójnia) zmierzył się z Kowalskim, który był równorzędnym przeciwnikiem. W pierwszej rundzie obaj narzucają ostre tempo walki. Podczas wymiany ciosów Kowalski na chwilę idzie na deski. Pod koniec rundy silny sierp Truścińskiego pozbawia Kowalskiego przytomności. Sędzia wylicza sieradzanina i ogłasza zwycięstwo Truścińskiego przez k. o.

Waga półśrednia — w spotkaniu tym Walczak remisuje z pogromcą Zachary — Kałużnym (Legia). Kałużny był wyższy o głowę i lepiej zbudowany fizycznie. Zawodnik Legii górował ponadto wspaniałą kondycją. Walczak, który odpoczywał przez 5 tygodni wykazał pod koniec walki brak kondycji i może dlatego walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga średnia — Błaszczyński (Spójnia) stacza pierwszą walkę z Kamińskim (Legia). W pierwszej rundzie kutnowianin jest cały czas w defensywie i nie może zdobyć się na skromny chociażby atak. W drugiej rundzie ma wyraźną przewagę. W trzecim starciu Kamiński idzie do 8 na deski. Spotkanie wygrywa wysoko na punkty Błaszczyński.

Waga półciężka — Torczyński (Spójnia) poddał się Stawickiemu.

Waga ciężka — Nakielski (Legia) zdobywa w tej wadze punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Spotkanie zakończyło się wynikiem 11:5. W ringu sędziował Sieroszewski, punkty obliczał Raciecki.

Na marginesie tego meczu zwracamy uwagę kutnowskiej publiczności aby na zawody przychodziła punktualnie. Spóźnianie się przeszkadza widzom. W przyszłości z chwilą rozpoczęcia zawodów drzwi będą zamknięte i nikt nie zostanie wpuszczony na salę.

ma

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 25 stycznia 1930 r.

BIJE GODZINA DWUNASTA

„Głos Poranny" drukuje rozpaczliwy artykuł z wołaniem o pomoc dla ginącego przemysłu łódzkiego, który nie może dać pracy tysiącznym rzeszom bezrobotnych łodzian.

POWÓDŹ FAŁSZYWYCH DOLARÓW

W związku z masowym pojawieniem się sfałszowanych banknotów dolarowych, banki łódzkie i warszawskie postanowiły nie przyjmować dolarów w swych kasach.

BOLIWIA KONTRA PARAGWAJ

Między Boliwią i Paragwajem doszło do dalszego zaostrzenia stosunków. Lada chwila oczekuje się wybuchu działań wojennych.

PODKOP POD BANK POLSKI

Pod gmachem Banku Polskiego w Częstochowie odkryto podziemny korytarz, wykonany przez szajkę bandycką, która planowała ograbienie skarbca bankowego.

GŁODOWY POCHÓD W HAMBURGU

W dniu wczorajszym bezrobotni w Hamburgu urządzili „marsz głodowy". Uczestników manifestacji wielokrotnie atakowała policja. Walki z policją trwały do późnej nocy.

PONAD 50 TYSIĘCY!

Liczba bezrobotnych w Łodzi przekroczyła w dniu wczorajszym 50 tysięcy i wynosi dokładnie 50.168 osób.

ROBOTNICY ROLNI GROŻĄ STRAJKIEM

Ministerialna komisja rozjemcza rozstrzygnęła spór między właścicielami majątków ziemskich, a robotnikami rolnymi. Komisja obniżyła stawki zarobkowe robotników, jak również pogorszyła warunki pracy. Robotnicy rolni województwa łódzkiego postanowili przystąpić do strajku.

ZAWIESZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Komisarz rządowy na miasto stołeczne Warszawę — zawiesił działalność Związku Robotników Przemysłu Drzewnego za działalność komunistyczną.

BUNT WIĘŹNIÓW W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym w więzieniu w Tomaszowie wybuchł bunt więźniów, którzy próbowali rozbroić strażników. Po przybyciu policyjnej odsieczy — bunt zlikwidowano a przywódców odstawiono pod eskortą do więzienia w Piotrkowie.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Złoty kluczyk" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sumienie" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Potępieńcy" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jan Rohacz z Dube" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Arinka" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej życiu" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Aleksander Matrosow" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dżulbars" dla młodzieży godz. 16; „Milczenie jest złotem" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bogaty plon" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „15-letni kapitan" — godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Aleksander Puszkin" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre Dame" g. 16, 18.30, 21
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Szeroka droga" — film produkcji polskiej, godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dni i noce" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica". — Ostatnie dni.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2, tel.217-49)

Środa, 25 stycznia, ostatnie dni — „Wielkie zmaganie" (Montserrat) — przedstawienie ulgowe dla ŻTK.

Początek o godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Środa 25 bm. — teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Środa, 25 styczeń, godz. 9.30 — festiwal Widowisko pt. „Czarodziejski kalosz".

RADIO

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Sygnał i chwila muzyki z płyt. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 „W rocznicę założenia Uniwersytetu Moskiewskiego". 14.15 Komunikaty. 14.20 (Ł) Koncert fortepianowy Piotra Czajkowskiego. 14.55 Pieśni Schuberta. 15.10 (Ł) Sonata polska na altówkę i fortepian. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Przed mikrofonem racjonalizatorzy z PZPW Nr 36. 16.35 (Ł) Muzyka popołudniowa. 16.50 (Ł) W audycji: „Co warto przeczytać" — „Życiorysy górników". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Reportaż aktualny dla świetlic młodz. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) Audycja słowno muzyczna pt. „Zagadka muzyczna". 18.40 Wszechnica Radiowa. — 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muz. rozryw. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Historia literatury polskiej". 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 Chwila muzyki. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka z płyt. 22.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

ZE SPORTU

Czy koszykarze Spójni zrewanżują się w niedzielę kolejarzom z Ostrowia?

Pierwsza runda spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej została zakończona. Co więcej, rozegrano nawet już kilka spotkań rewanżowych.

Do największych niespodzianek ubiegłej niedzieli należy porażka łódzkiej Spójni, poniesiona w Ostrowiu z tamtejszym Kolejarzem.

Wszyscy łodzianie, a nawet zwolennicy koszykówki innych miast Polski sądzili, że Spójnia (Łódź) na półmetku spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej będzie znajdowała się na pierwszym miejscu tabeli i takąż pozycje utrzyma i w drugiej kolejce spotkań i... zostanie ostatecznie mistrzem Polski.

Niestety, stało się zgoła inaczej. W niedzielę w Ostrowiu Spójnia uległa Kolejarzowi, oczywiście po dwóch dogrywkach, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Końcowy wynik brzmiał 39:35 dla ostrowian.

Po tej porażce Spójnia spadła z drugiego miejsca na czwarte.

Już w nadchodzącą sobotę łodzianie będą mieli okazję zrewanżowania się, gdyż podejmują właśnie gości z Ostrowia.

Tym razem sądzimy, że Spójnia pokona w Łodzi Kolejarza.

ŁKS-Włókniarz znów przegrał 2 spotkania. Nie jest więc pewnym, czy zdoła w niedzielę uporać się z ostrowianami.

Poza tymi spotkaniami w sobotę Gwardia gra z Kolejarzem (Poznań) i Kolejarz (Toruń) z AZS (Kraków).

W niedzielę natomiast Cracovia podejmuje Kolejarza (Poznań), a Spójnia (Gdańsk) zmierzy się z akademikami krakowskimi.

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

1. Spójnia (Gdańsk)	10	9:1	430:344
2. Kolejarz (Poznań)	12	9:8	561:474
3. AZS (Warszawa)	11	8:3	537:421
4. Spójnia (Łódź)	10	8:2	580:483
5. Gwardia (Kraków)	10	6:4	390:342
6. Zw. Warta	12	6:6	497:510
7. ŁKS-Włókniarz	11	4:7	528:536
8. Kolejarz (Ostrów)	10	4:6	298:377
9. Kolejarz (Toruń)	12	3:9	539:597
10. AZS (Kraków)	9	3:6	322:392
11. Ogniwo-Cracovia	9	2:7	333:374
12. Stal (Świętochł.)	10	1:9	373:533

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitanatu

Na zawody międzyokręgowe Wrocław — Łódź, które odbędą się w Łodzi, w dniu 2 lutego 1950 r. wyznacza się następujący skład:

Waga musza — Stasiak, rezerwa Różycki;

waga kogucia — Czarnecki, rezerwa Malecki;

waga piórkowa — Adamus, rezerwa Mazur;

waga lekka — Marcinkowski, rezerwa Borowski;

waga półśrednia — Debisz, rezerwa Nagajski;

waga średnia — Olejnik, rezerwa Maciejczyk;

waga półciężka — Wieczorek, rezerwa Walaszczyk;

waga ciężka — Niewadził, rezerwa Jaśniewicz.

Wyżej wymienieni zawodnicy obowiązani są stawić się do wagi próbnej 1 lutego 1950 r., o godz. 18 w lokalu ŁOZB.

Zawodnicy, którzy nie stawią się do wagi próbnej będą karani w myśl przepisów PZB.

Zawodnicy powinni posiadać książeczki zawodnicze, buciki, skarpetki, bandaże i ręcznik.

Kierowników sekcji czyni się odpowiedzialnymi za wagę, przygotowanie do zawodów i punktualne przybycie na wagę.

Na sekundanta drużyny wyznaczamy ob. Garncarka.

Tabela lig bokserskich

I LIGA

1. Gwardia Gdańsk	7	12:2	77:33
2. Gwardia Warszawa	7	11:3	75:37
3. Kolejarz Gdańsk	6	7:5	57:39
4. Związkowiec Łódź	7	5:9	54:56
5. Związkowiec Bydg.	7	3:11	29:83
6. Stal Katowice	6	2:10	26:70

II LIGA

1. Związkowiec Warta	7	11:3	67:45
2. ŁKS Włókniarz	7	10:4	86:26
3. Stal Wrocław	7	9:5	41:49
4. Ogniwo Wrocław	7	6:8	55:55
5. Kolejarz Poznań	7	4:10	42:70
6. Ogniwo Cracovia	7	2:12	23:89

Liga zapaśnicza

1. Związkowiec W-wa	3	6:0	18:6
2. Kolejarz Poznań	3	5:1	14:10
3. Stal Nowy Bytom	3	5:1	14:10
4. Związkowiec Mysł.	3	4:2	13:11
5. Gwardia Łódź	3	2:4	12:12
6. Związkowiec Krak.	3	2:4	12:12
7. Stal Wrocław	3	0:6	9:15
8. Gwardia Bydgoszcz	3	0:6	4:20

Dzisiejsze zebrania wyborcze łódzkich Kół Sportowych

Koło Sportowe — CZPP, Łódź, Więckowskiego 33, godz. 18.

Koło Sportowe — Film Atelier, Łódź, Łąkowa 29, godz. 16.

Koło Sportowe — „Gerlach", Drzewica, pow. Opoczno, godz. 15.30.

Koło Sportowe — Fabryka Kapeluszy „Filc", Łódź, Targowa 2, godz. 8.

Jutro zebranie Ł. O. Z. P.

W czwartek 26 b. m. o godz. 18 w lokalu Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, Al. Kościuszki 85 odbędzie się zebranie Zarządu Ł. O. Z. P. Obecność wszystkich członków zarządu i przewodniczących — Wydziału Spraw Sędziowskich, Komisji Dyscyplinarnej i Komisji Rewizyjnej obowiązkowa.

Niespodzianki na ringach B-klasowych

Ostatnie zawody o drużynowe mistrzostwo kl. B Okręgu Łódzkiego w boksie przyniosły następujące wyniki:

Legia (Łódź) — Stal 15:1.

Widzew — Włókniarz (Tomaszów) 10:6.

Gwardia — Korab 8:8.

Włókniarz (Pab.) — Związkowiec (Tomaszów) 6:10.

Spójnia (Kutno) — Legia (Sieradz) 11:5.

A więc dwie niespodzianki: przegrana Włókniarza (Tomaszów) z Widzewem oraz remisowy wynik lokalnych rywali w Piotrkowie: Gwardii i Korabu.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, nastąpiło szereg przesunięć w tabeli. Obecnie wygląda ona następująco:

1. Związkowiec (Tom.)	7	13	69:41
2. Legia (Łódź)	8	11	83:43
3. Spójnia (Kutno)	8	11	70:52
4. Włókniarz (Tomaszów)	8	9	64:56
5. Włókniarz (Pabianice)	7	8	55:51
6. Korab (Piotrków)	7	6	58:54
7. Widzew (Łódź)	7	6	53:59
8. Kolejarz	7	5	58:52
9. Legia (Sieradz)	6	4	33:53
10. Stal (Łódź)	8	4	41:85
11. Gwardia (Piotrków)	7	3	32:70

W niedzielę Włókniarz w Tomaszowie spotka się ze swoim lokalnym rywalem Związkowcem. Ten ostatni, jako leader tabeli uchodzi za faworyta.

Gwardia stoi na straconej pozycji, gdyż podejmuje łódzką Legię, która posiada najlepszy stosunek wygranych walk.

Legia Sieradz może zremisować z Korabem.

Kolejarz powinien przegrać z pabianickim Włókniarzem.

I wreszcie Spójnia będzie mieć trudne zadanie w meczu z Widzewem.

Wyjazd bokserów do Szwecji opóźniony

Zapowiedziany na 23 bm. wyjazd reprezentacji bokserskiej Związków Zawodowych do Szwecji uległ kilkudniowej zwłoce.

Wskutek opóźnienia pięściarze zamiast pociągiem polecą do Sztokholmu samolotem.

Baza narciarska w Wiśle

Dział Kultury Fizycznej przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej postanowił utworzyć w rejonie Wisły bazę narciarską, obejmującą 10—12 wsi okolicznych, opartą o Ludowy Zespół Sportowy Barania. Na decyzję tę wpłynęły: poważny dorobek LZS Barania, liczącego ok. 200 narciarzy, wielkie zainteresowanie i tradycja narciarska w tym rejonie; właściwości terenowe i urządzenia narciarskie oraz dobre wyniki akcji nauki narciarstwa w szkołach podstawowych i liczny narybek narciarski.

Równocześnie postanowiono zatrudnić personel instruktorski i przydzielić dla bazy większą ilość sprzętu narciarskiego.

* • *

Dział K. F. przy Zarządzie Głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej przesunął termin wiejskich mistrzostw w narciarstwie nizinnym w Iwoniczu na luty b. r.

Walne zebranie W.Z.K.S. Widzew

Zarząd WZKS. WIDZEW zawiadamia, że w czwartek dnia 2 lutego 1950 r. o godz. 9 w pierwszym terminie i o godz. 9.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej Nr. 77 odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE KLUBU.

Członkowie, którzy nie przerejestrowali się i nie zapłacą składek członkowskich do dnia 31 stycznia 1950 r. tracą prawo głosu na Walnym Zgromadzeniu.

Konferencja w sprawie wyścigu W-P

WARSZAWA (obsł. wł.). — W dniach 2—5 lutego br. projektuje się zwołanie do Warszawy konferencji, przy udziale delegatów z Czechosłowacji, w sprawie omówienia technicznych i organizacyjnych szczegółów III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga.

Odznaczeni motocykliści Aleksandrowa

W sali Domu Ludowego przy obecności przedstawicieli Zw. Zaw. członków Zarz. Klubu odbyło się uroczyste wręczenie nagród członkom Sekcji Motocyklowej tutejszego Włókniarza za rok 1949. Na wstępie kierownik sekcji Szczypiński Jan w uznaniu pracy nad rozwojem sportu motorowego na terenie Aleksandrowa otrzymał wiązankę kwiatów od prezesa klubu, Lewandowskiego, następnie otrzymali nagrody za największą ilość przejechanych kilometrów: Michalak Jan, Szadkowski Mieczysław, Siciński Kazimierz za pilność w pracach sekcji: Dębowski Mieczysław, Siciński Kazimierz, Zduńczyk Eugeniusz, Pieszczyński Mieczysław.

Obóz kondycyjny dla łyżwiarzy figurowców

W dniu 22. 1. 1950 r. rozpoczął się w Zakopanem obóz kondycyjny Polskiego Związku Łyżwiarskiego w jeździe figurowej na lodzie. Obóz będzie trwał do 3. II. 1950 r., po czym w dniach 4 i 5 lutego b. r. odbędą się w Zakopanem mistrzostwa Polski w jeździe indywidualnej kobiet i mężczyzn oraz w jeździe parami na rok 1950, w klasie A i B.

Do mistrzostw zgłoszono już ponad 20 osób. Będzie to najliczniejszy start zawodników w historii łyżwiarstwa figurowego. Startować będą m. inn.: Bursche-Lindner Anna (Związkowiec Warszawa), Kalusówna (Górnik Katowice), Ziajówna Janina (Stal Katowice), Wrocławski Paweł, Osadnik Leon, Grobert Walter, Sojka Karol (Stal Katowice) oraz Staniszewski Bolesław (Związkowiec Warszawa). Start Staniszewskiego w mistrzostwach stoi pod znakiem zapytania. Staniszewski ma bowiem pęknięte żebro. Według zaleceń lekarza będzie on musiał pauzować około 10 dni.

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacać należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-95
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13119

59

Niebezpieczny zbieg

Powstańcom z Delhi groziło poważne niebezpieczeństwo. Insur wiedział o tym lepiej, niż kto inny. W twierdzy było bardzo mało prochu i naboi. Armaty, stojące na murach Delhi, mogły zamilknąć każdego dnia z powodu braku pocisków i bomb: **o losach powstania decydowały teraz zapasy prochu i amunicji.**

Brytyjczycy wysadzili w powietrze główny budynek Arsenału. Ale Insur pamiętał że w starym Arsenale były jeszcze tajne magazyny, ukryte w bocznych lochach i odgrodzone od głównych składów wysokimi murami, tysiącpudowymi płytami granitu i ziemią. Może nie wszystko zostało zniszczone przez wybuch.

Wszyscy trzej posuwali się powoli naprzód. Gdzieś z boku sączyło się wątłe światełko. Co chwila rusznikarz zatrzymywał się i oglądał poszarpane płyty kamienne.

— Może to tu — powiedział wreszcie i zatrzymał się.

Lall-Sing łopatą odrzucał ziemię. Ukazała się ogromna, cała popękana, ale nierozbita płyta kamienna. Były na niej wyryte litery jakiegoś nieznanego słowa.

Insur długo wpatrywał się w litery.

Język Anglików znał dobrze, ale to słowo było mu obce.

— Może to po francusku? Na dworze Bachadur-szacha był kiedyś doradcą Francuz biegły w artylerii.

Insur nacisnął nogą lewy róg płyty i kamień uniósł się. Zgiąwszy się, Insur wczołgał się w tajemniczy, wąski loch. Za nim weszli dwaj pozostali.

Było tu zupełnie ciemno. Po pięciu czy sześciu krokach Lall-Sing potknął się o jakąś skrzynię.

Laskar-rusznikarz ostrożnie skrzesał ognia.

W ciemnych, błyszczących szeregach jak arbuzy na strychu Persa leżały ułożone w skrzyniach tajnego składu pociski armatnie i bomby.

— Opuść płytę i oznacz to miejsce — powiedział Insur do laskara — teraz naszym armatom na długo starczy pocisków.

Ale laskar szedł dalej w głąb magazynu.

— Muszą tu być jeszcze duże działa — powiedział — Duże działa z Dum-Dum.

— Z Dum-Dum?

Wiele lat temu, gdy Insur rozpoczynał przeszkolenie wojskowe, przydzielono go do artyleryjskich warsztatów Dum-Dum, leżących pod Kalkutą. Wówczas odlewano w warsztatach ciężkie działa forteczne, dwudziestoczterofuntowe haubice. Pamiętał doskonale, że haubice wysłano do Delhi w celu wzmocnienia starej warowni.

— Masz rację, Zastro! — powiedział — Ale może armaty te zostały uszkodzone przez wybuch?

Laskar pokręcił głową.

— Nie, one są chyba tu, w bocznych składach. Wielkie armaty są bardzo ciężkie. Znajduje się na nich napis „Dum-Dum" i nazwisko sahiba, który kazał je wykonać. Był to rzeźbiony piękny napis, ozdobiony koronkowymi wzorami. Pamiętam...

— Szukaj! — powiedział Insur.

Poszli dalej. Teraz Insur szedł przodem. Loch prowadził w górę. Słabe światło znów ukazało się nad ich głowami.

— O, do diabła! — Insur w ciemności uderzył kolanem o jakiś występ. Obmacał ten przedmiot ręką.

— Ognia!

Zapominając o ostrożności, Lall-Sing potarł o podeszwę fosforową zapałkę. Przedmiotem tym była — laweta wielkiej armaty.

— Znaleźliśmy! — krzyknął Insur — To wielka haubica forteczna. Odszukał na lufie haubicy metalowe litery.

„Dum-Dum 1845 — odczytał Insur przy słabym świetle zapałki — **Wilson"** No, oczywiście! Jakże mógł o tym zapomnieć? Pułkownik Wilson był wówczas komendantem warsztatów Dum-Dumu i na nowo odlewanych armatach grawerowano jego nazwisko. Ten sam Wilson, który teraz rozłożył się obozem pod Delhi!...

— Oznacz to miejsce i chodźmy stąd — powiedział Insur — Przyślę ludzi po armaty.

Na placu Arsenalskim zatrzymał się długą chwilę, wdychając świeże, ranne powietrze. Potem przeciął plac i wielkimi skokami dostał się po ziemnym skłonie na Kaszmirski Bastion.

(D. c. n.)